

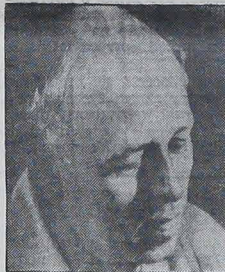
## PRZEŚLADOWANI NAUKOWCY

Andrei Sakharow nie jest jedynym naukowcem prześladowanym przez nietolerancyjne państwo. Organizacja amerykańska Rozwoju Nauk z siedzibą w Waszyngtonie stwierdza, że istnieje obecnie na całym świecie 250 takich wypadków w Sowieciech, Polsce, Chile, El Salvador, Nikaragui i innych.

Dlaczego naukowcy są prześladowani? Na to pytanie odpowiadał Eric Stover, który wydaje sprawozdania periodyczne komisji odpowiedzialnej za Wolność i Odpowiedzialność Nauki, stwierdzając: "Naukowcy są, zwłaszcza w Trzecim Świecie, elementem najbardziej przygotowanym w społeczeństwie, będąc zatem rzecznikami żądań społecznych. Są przygotowywani by wyciągać wnioski z konkretnych rzeczywistości, a nie do przystosowywania ich do żądań władz... Stąd często narażają się na gniew reżymów dyktatorskich. Naukowcy mają także kontakt ze swymi kolegami zagranicznymi, mogą więc na forum światowym demaskować łamanie praw człowieka. Za to są więzieni, torturowani a nawet skazywani na śmierć."

Nierazko sami naukowcy oddają swe usługi dyktatorom zamykając w klinikach psychiatrycznych niewygodnych dla reżymu obywateli. Tak dzieje się w Sowieciech gdzie np. inżynier Alexei Nikitin jest uważany za wariata, gdyż skrytykował niebezpieczną i niezdrówo warunki pracy na Ukrainie. Przysięga Hipokratesa, która składają wszyscy lekarze, między innymi tak brzmi: "Nie pozwolę by względy religijne, narodowe, rasy, partii politycznych czy warunki społeczne wpłynęły na mój stosunek do pacjenta". W Sowieciech ta część przysięgi jest inna: "Będę się kierował w całej mojej działalności zasadami moralności komunistycznej mając zawsze na uwadze wysokie wymagania mego powołania i mojej odpowiedzialności wobec ludu i państwa sowieckiego".

Według Stovera niestety, nie ma widoków by nadużycie te ustąpiły. Naukowcy będą nadal prześladowani, dlatego też organizacje międzynarodowe winne informować o tym opinie światową i w ten sposób ratować ludzi niezbędnych dla postępu ludzkości.



## Niepożądane skutki walki z inflacją

Rozpoczęty z końcem lutego br. proces porządkowania systemu ekonomicznego Brazylii nabiera kolorów. Sam prezydent Sarney oświadczył kilkakrotnie, że jest on nieodwracalnym. "Nikt nie może go zatrzymać czy też zmienić". Zasady gry zostały wprowadzone w życie i wszyscy brazylijczycy bez wyjątku pragną by wydały dobre skutki. Niestety droga nie jest łatwa i przechodzi poprzez liczne wawozy i przeпаści.

Część obywateli Brazylii zaczyna wskazywać na niepożądane skutki dekretu walki z inflacją. Pierwszym z nich to zdumowanie się swego rodzaju terrorku podobnego do naszego jak i ludzie wywierali na ekonomie w Niemczech kiedy to rodzili się nazizm. Z dnia na dzień przemysłowcy, handlowcy, ludzie inicjatywy stali się kozłami ofiarnymi inflacji, uważani za judaszków społeczeństwa. Przeciw nim — według niektórych — zostały zapalone ognie nowej inkwizycji.

Drugim niepożądanym skutkiem to zmobilizowanie w sposób demagogiczny ludności by donosiła władzy wszelkie niedociągnięcia w stosunku do nowego dekretu anty-inflacyjnego. To spowodowało wiele bezpodstawnych oskarżeń i nieporozumień. Ludzie dziś uważają się za "kontrolerów pana prezydenta".

Wynikiem skrajnych postaw stały się akty gwałtów, które zdemolowały wiele restauracji, sklepów i supermarketów. "Istnieje niebezpieczeństwo powstania narodu donosicielei" — ostrzega senator Roberto Campos. Uważa on, że dekretem nie można usunąć prawa popytu i podaży. W ciągu historii ludzkości, gdziekolwiek zostały wprowadzone sztuczne tabele cen, począwszy od sławnego dekretu Dioklecjana z roku 301, gospodarka została zrujnowana.

Krytycy obecnego nowego systemu gospodarczego uważają, że nie zwalczą on przyczyn inflacji i jest głuchy i ślepy przede wszystkim względem rządu, który jest jedynym odpowiedzialnym za inflację. Deficyt organizacji państwowych jest źródłem inflacji. Jednym słowem — krytycy uważają, że rząd narzuca społeczeństwu kontrolę sam będąc poza nią.

Wszyscy są za tym by zwalczyć inflację. Każdy jednak wskazuje inne drogi. Wydaje się, że droga oszczędności, pracy systematycznej i produkcji ilościowej i jakościowej jest najwłaściwsza. Jeśli ta droga Brazylii będzie kroczyć do przodu do sytuacji kiedy wszyscy będą mogli żyć godnie i lepiej, gdzie nieprzebrane bogactwa i możliwości natury będą służyły dobru całego narodu.

## WYDARZENIA W SKRÓCIE

♦ Brazylia — Do Brazylii przybyła delegacja rządu polskiego by pertraktować na temat długów jakie Polska winna Brazylii. Dług polski wobec Brazylii wynosi obecnie 1,728 miliarda dolarów. W ubiegłym roku delegacja brazylijska była w Warszawie by przygotować dalsze debaty i rozwiązać problem tzw. "polonetas", które wywołały w swoim czasie skandal na rynku finansowym brazylijskim.

♦ Porto Alegre — Przewodniczący Konferencji Biskupów Brazylii Ivo Lorscheiter oświadczył, że Kościół w Brazylii odgrywa poważną rolę w wypracowywaniu nowej konstytucji kraju. Według biskupa każdy winien współpracować w tym kierunku według swoich możliwości.

♦ Waszyngton — Została odwołana kabina wahańca Challengeera wraz ze szczałkami niektórych astronautów. Specjaliści od patologii egzaminują szczegółowo otrzymane materiały by na podstawie jak najbardziej wiarygodnych informacji dojść do stwierdzenia właściwej przyczyny eksplozji pojazdu kosmicznego.

♦ Moskwa — Naukowcy sowieccy na podstawie zdobytych informacji stwierdzili, że długość komety Halley wynosi 11 kilometrów o średnicy 6 kilometrów. Inną informacją, która zaskoczyła kółka naukowe, jest ta, że prawie nie istnieje otoka dookoła centrum komety, a tylko cząstki rozproszonej materii.

♦ Paryż — Przed wyborem socjalistów francuscy wobec wzrastającej przewagi prawicy grożą powzięciem drastycznych decyzji i tak jeśli przeciwnicy socjalistów osłagna przewagę, prezydent Mitterrand może poddać się do dymisji. Mitterrand ma jeszcze przed sobą dwa lata mandatu prezydenckiego.

♦ Frankfurt — Brazylijska reprezentacja piłki nożnej przegrała w ostatnim meczu z Niemcami 2x0. To spowoduje wielkie zmiany całej jedenastki. Telé Santana zapowiedział, że powoła innych kandydatów zważając jednocześnie wielu nie będących na wysokości zadania. Brazylija za wszelką cenę chce dostać się do czwóćki mistrzostw a nawet na pierwsze miejsce.

## RASIZM

Temat rasizmu, niestety, ciągle jest aktualny i nasilający się w miarę spadku postępu ekonomicznego. Objawy rasizmu obserwowane można prawie wszędzie — ludzie ciągle uważają, że z rąci przynależności do pewnej narodowości czy rasy są lepsi od innych. Dużą rolę odgrywa tu nacjonalizm. Tak więc Japonczycy z dużą rezerwą odnoszą się do "zwarolowanych, leniwych" Europejczyków. Biali uważają, iż Czarni stoją na niższym stopniu rozwoju, zaś na przykład Chińczycy wierzą w święce, że ich naród jest lepszy od wszystkich innych. Niemcy przypominają sobie czasami o skompromitowanej idei "rasy panów". Francuzi zaś sączą, że otrzymali od Boga prymat w Europie. O Hiszpanach i Włochach szkoda nawet wspominać — zawsze uważają się za najlepszych. Czyli — człowiekowi nie jest równy i nic nie pomaga wszystkie deklaracje o poszanowaniu każdej jednostki ludzkiej, bez względu na jej rasę, wyznanie, narodowość.

Upadek imperiów kolonialnych spowodował również nasilenie rasizmu: przybyły z kolonii, dotychczas wykorzystywani jako tania siła robocza, pozostali często w metropoliach. Trudno Murzynom czy Hindusom "złać się" z białym społeczeństwem na przykład w Wielkiej Brytanii czy Francji. Stąd też dochodzi do śpiew, manifestacji ulicznych, zamieszek. Sytuacja pogarsza bezbrobiec — "kolorowe" społeczeństwo Wielkiej Brytanii zaczyna być coraz bardziej widoczne, konfliktowe i... groźne.

Sytuacja we Francji również pozostawia dużo do życzenia. Kolonie na przykład w Afryce — odpady, ale ludność kolorowa, przemieszczona w erze kolonializmu do metropoli, pozostawała tam. Murzyni i Arabowie nie cieszą się sympatią Francuzów. Co prawda, że Francji obowiązują ustawy antyrasistowskie, ale jak udowodnić rasizm? Trudno też "śmierdzący Arabom" czy "brudnym Żydom" znaleźć obronę przeciwko dyskryminacji. A zdawało by się, że Włosi, Hiszpanie, Tunezyjczycy, Rosjanie, Polacy, ludzie o czarnej, brązowej, żółtej i białej skórze przywdęrowali do ojczyzny praw człowieka... I w tej ojczyźnie najbardziej szczytnych idei nie mają

w rzeczywistości takich praw, jak rodowici Francuzi.

Ludzie ci, stanowiący na ziemi francuskiej, wykonywali najbardziej ciężkie prace: Polacy i Marokańczycy trafili do kopalni węgla, inni znaleźli zatrudnienie w oczyszczalni miasta, budownictwie, rolnictwie. Zarezerwowano dla nich najmniej atrakcyjne i najmniej płatne prace, których nie chcieli wykonywać sami Francuzi.

A co o emigrantach myśli przeciętny Francuz? Nasze rodziny są w niebezpieczeństwie — musimy się bronić przed obcymi, abyśmy znowu mogli być dumni z Francji. Cudzoziemcy odbierają nam pracę, powodują, że upada francuska tradycja narodowa, wprowadzają zamieszanie w życie polityczne narodu... Oto atuty, którymi posługują się rasisci.

I dochodzi do wypadków dramatycznych. Warto przypomnieć jeden z nich, nie najbardziej drastyczny: w roku 1973 pewien chory psychicznie przybył z Algierii zabił kierowcę autobusu w Marsylii. Mieszkańcy tego miasta zgotowali odwet: w wyniku akcji "komitetu obrony Marsylii" zamordowano 11 Algierczyków nie tylko w samej Marsylii, ale i w Paryżu i Metz. A francuskie gazety pisały z oburzeniem (na przykład "Le Meridional" druga co do wielkości gazeta Marsylii): "Dostyc mamy algierskich złodziei i wandalów, dostyc algierskich awanturników. Dostyc algierskiego syfilisu, i nierządu. Dostyc algierskich sutenerów, wariatów i zabójców". Jak widać, Francuzi pogodzą się z rodzimym syfilisem i nierządem, ale nie będą tolerować obcego. Przedziwny sposób rozumowania.

Dopóki francuski przemysł, zrujnowany II wojną światową, potrzebował siły roboczej, cudzoziemców tolerowano. Dzisiaj Francja chciałaby się ich pozbyć. Jednakże nikt nie może udzielić rady, jak to zrobić. Nikt też nie chce zrozumieć, że może to być problem nie do rozwiązania.

Na opisane wyżej zajścia zareagował rząd Algierii: przyzwał do kraju zabronił "wielkiej algierskiej emigracji do Francji". Do czego to doszło: czyżby Francja przestała być ziemią wolności?

A winnych nie znaleźiono — pomimo siedzтва. Policja w Marsylii była "bezsilna".

(Ciąg dalszy na str. 2)

# RASIZM

(Dokończenie ze str. 1)

Sytuacja jest tak zła, że we Francji powstała liga do zwalczania rasizmu. Wiele trzeźwo rozumujących Francuzów zdaje sobie sprawę, że tak jak jest być nie może. I oni to ratują honor Francji.

Oskarża się Polaków o antysemityzm. Stare to już oskarżenia i z reguły bezpodstawne. Ale w Polsce nie niszczy się żydowskich miejsc kultu czy cmentarzy, przeciwnie, odbudowuje się je po zniszczeniach hitlerowskich. Natomiast we Francji jakże często dochodzi do profanacji bożnic, zbrojnych zamachów, przemocy. Czyżby Francuzi byli "gorszymi antysemitami niż oskarżani o to bezpodstawnie Polacy?"

Wydawałoby się, że po bolesnej, tragicznej lekcji rasizmu, jakiej udzielił światu Hitler, ludzie starac się będą zapomnieć o jakichkolwiek formach dyskryminacji. Niestety tak nie jest. Rasizm pleni się dalej. I nawet w Stanach Zjednoczonych, państwie emigrantów, stosunek na przykład do Polaków pozostawia dużo do życzenia. Polskie dowcipy są również pewnym przejawem rasizmu. Dlatego wydaje się być słusze, iż postanowiono walczyć również i z tą, zdawałoby się nie najgroźniejszą, formą dyskryminacji.

(**"Gwiazda Polarna"**)

## Rocznica śmierci Żeromskiego

I

Stefan Żeromski urodził się 14 października 1864 roku we wsi Strawczyn, ziemi Kieleckiej, w skromnym majątku dzierżawionym przez jego ojca. W kilka lat potem, wobec kłopotów finansowych, rodzice Stefana przenieśli się do innej posiadłości, do Ciekot, również w okolicy Kielc; tamże obecnie znajduje się tablica pamiątkowa z napisem: "Stefan Żeromski przeżył tu lata dziecięce i młodość 1869-1883". Od zarania swego życia chował się w głębokim duchu patriotycznym. W roku 1873 uczył się w szkole wiejskiej w Psarach, a w 1874 zaczyna naukę w klasie wstępnej Kieleckiego Miejskiego Gimnazjum. W roku 1879 umiera Stefanowi matka, co przeżywa w sposób szczególnie dotkliwy. Nowy cios spotyka go w 1883 roku, gdy odumiera mu ojciec.

Lata szkolne przeszły Żeromskiemu wśród gorączkowych lektur i samodzielnego kształcenia się poza wąskimi a jałowymi programami nauki w gimnazjum rosyjskim. W r. 1885 kończy gimnazjum, ale nie jest w stanie zdać matury na skutek obłożnej choroby.

Wybiera dalsze studia weterynaryjne w Warszawie, rozpoczynając drugi okres młodości pod znakiem bardzo trudnych warunków utrzymania. Kilkakrotnie przerywa studia będąc zmuszony do zarabkowania jako korepetytor w różnych miejscach. Mimo to wciąż rozwija własne studia notując je w swoim zimnie jako "Dzienniki", równocześnie starając się o publikację w pismach regularnych. Odywiera szereg podróży do Krakowa, Zakopanego, Wiednia, Zurichu, a po zawarciu związku małżeńskiego z Oktawią Rodkiewiczową wyjeżdża do Raperswili, gdzie pracuje jako bibliotekarz w Polskim Szwajcarskim Muzeum Narodowym. Po czterech latach wraca do Warszawy.

Ukazują się wtedy "Szyfrowe prace" (1897) i "Ludzie bezdomni" (1899). Współcześni, zwłaszcza młodzi, przyjęli te ostatnią powieść jako książkę o podstawowych sprawach swoich czasów, pisaną przeciw podłości, krzywdom i niedoli.

Po szeregu podrózach i pracach w Kraju i za granicą (jeździ do Wioch), jesienią 1914 roku wstępuje do Legionów, włącza się czynnie w nurt pracy niepodległościowej. Staje na czele tzw. Rzeczypospolitej Zakopiańskiej.

W roku 1922 zamieszkuje na Zamku Królewskim, w Warszawie, w tak zwanej Wieży Zygmuntońskiej.

20 listopada 1925 roku Stefan Żeromski zmarł i stąd rok 1985 stał się w Polsce uroczystym rokiem jubileuszowym na cześć wielkiego pisarza.

Następnego dnia po śmierci Żeromski został udekorowany Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta, a straż honorowa u zwłok wystawionych na widok publiczny zaciągnęli harcerze i członkowie Klubu Literackiego.

Grób Stefana Żeromskiego znajduje się na cmentarzu w Warszawie, przy ul. Żytniej, róg Młynarskiej.

(c. d. n.)

São Paulo, 28-1-1986 — V. J. Szankowski

Ks. M. Szwel Tow. Chr.

## Nowa Stolica Brazylii

17)

Trudno rozprostować nogi po wielogodzinnym przykuciu do lotniczego fotela. Ale za miastem Patos

de Minas wlatujemy w granice stanu Goiás i rychło osiagamy dystrykt federalny Brasilia.

## Nowy Proboszcz w Kolonii Dam Pedro II

Jest nim Ks. Luiz Czarnecki ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, od dnia 9 marca 1986 roku. Mszą św. koncelebrowaną przez czterech księży: Ks. Geralda Wałęga, Ks. Piotra Speri, Ks. Franciszka Masznera oraz nowego proboszcza rozpoczęły się ceremonie przekazania urzędu. Po odczytaniu lekcji i ewangelii Ks. Wizytor przedstawił parafianom nowego proboszcza. Wspomniał o miejscu urodzenia, o poprzednich pracach duszpasterskich. Następnie, po przeczytaniu orędzia z kurii metropolitalnej, nałożył stulę na ramiona Ks. Luiza i w ten sposób przekazał urząd przewodniczenia życia parafii i posługi duszpasterskiej.

Po uroczystościach kościelnych rozpoczęło się braterskie spotkanie przy sutojm obiedzie. Wszyscy złożyli życzenia nowemu proboszczowi by godnie sprawował ważny urząd duszpasterza.

Ks. Franciszek Maszner, CM.

## Niebezpieczeństwo ekologiczne

Gdy biegnie się myślą do Polski, stają przed oczami ciemne lasy, podmokłe łąki, przejrzyste strumyki — nigdy obraz Ojczyzny nie kojarzy się z jakąś pustynią czy wysuszonymi polaciami kraju. A jednak jak wynika z raportu w Zyciu Warszawy i z innych źródeł, okazuje się że Polsce grozi ogromne niebezpieczeństwo ekologiczne braku wody. Wpłynęły na to olbrzymie inwestycje przemysłowe, rabunkowa gospodarka leśna, źle wykonane melioracje, niski poziom wydatków na ochronę środowiska w latach 70-tych.

W ostatnich latach na ogół panowała w Polsce susza, całe okolice miały wyschnięte studnie i nie zanosi się na poprawę sytuacji.

W tej chwili w najlepszej sytuacji jest jeszcze poznańskie, gdzie jednak mimo protestów ekologów jest projekt budowy olbrzymiej kopalni odkrywkowej węgla brunatnego, co oznacza zlikwidowanie rolnictwa i lasów na terenie między Kościanami, Leszmem, Sremem i Mosinem (gdzie jest Wielkopolski Park Narodowy).

Łubelszczyznę "zatrzuca" fabryka azotu w Puławach i zniszczona gleba. Tak jak w Brazylii, w Polsce wieś używa i nadużywa nawozów sztucznych, a w miastach detergentów, które zanieczyszczają glebę i rzeki. Gorsze, że Warszawa (podobnie jedyna, poza Tirana stolicą europejską) nie ma oczyszczalni ścieków miejskich, które idą wprost do Wisły. To też coraz częściej wykrywa się zmiany kostne u noworodków, leucemię u dzieci. Piękne kiedyś miasto Plock, obecnie śleziadzie Petrochemii, cierpi od wiewiórek przemysłowych, podobnie jak brazylijskie Cubatão. Rodzą się dzieci o bardzo poważnych wadach budowy (np. bez rąk, z rozszepieniem kręgosłupa itd.). Polska niestety jest jeszcze na I miejscu w Europie pod względem zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby.

Zaczęto już jednak bić na alarm. Naukowcy z PAN dowodzą, że jest niebezpiecznie wysoka zawartość ołowiu w powietrzu i w żywności na Śląsku, Wybrzeżu i w Krakowie, lecz te problemy można wyśnawoć tak jak np. dokonano oczyszczenia Renu, który stosunkowo niedawno był prawdziwym ściekiem Europy.

Jasne, że postępu ludzkiego nie sposób zatrzymać. Narzekamy na zanieczyszczenie, ale chciwie kupujemy produkty przemysłowe i czulibyśmy się pokrzywdzeni, gdyby ich zabrakło. Rzecz w tym, że trzeba ratować środowisko — nie przez powrót do prymitywu — lecz przez umiejętne postępowanie z odpadkami przemysłowymi i odpowiednie oczyszczanie.

Problem ten jest problemem całego świata i powinien być celem uwagi wszystkich rządów bez względu na ich zabarwienie ideologiczne. By zatrzymać proces dewastacji należało by wydawać znaczne kwoty. W Polsce w sytuacji kryzysowej nie jest to łatwe.

I. Ł.

Nową stolicę wielkiego kraju rozpoczął budować prezydent Juscelino Kubitschek w roku 1956. Sprytny syn czeskiej emigracji rozplanował miasto na kształt kadłuba olbrzymiego samolotu, ze skrzydłami samolotowymi wzdłuż rozległego jeziora Lago do Paranoá. Tchelnie ono istota rozmachem i wielką przyszłością. Lotnisko czyste i zgrabne, starszy szofer tak-sówki miejskiej wiezie nas długą szosą koło Ogrodu Zoologicznego do głównej kwatery Episkopatu Brazylijskiego. Szpanie siostry nakkonne tłumacza zakopoleme, że zaadnych szans nologowych tutaj nie mają. Po-myliliśmy bez wątpienia a-dresy, musimy odszukać dzielnicę Rodoviária. Udał-nam się odnaleźć Centrum Misyjne dopiero po północy.

Oko niby jest małe, ale może wszystko zaraz poknąć. Rozmawiamy z wielkim księdzem o szansach odpoczynku i podziwiamy liczne pokoje rozłożone w jednoparterowym budynku wokół zielonego patio. Czujemy się rzetelnie zmęczeni i mało nas obchodzi wyjaśnienia, kto i kiedy może w tym o-rodku zamieszkać. W kolonii jednak otrzymujemy klucze i sam dyrektor prowadzi nas do seminaryjnego pokoju, o kilku zaledwie meblach. Bieremy prysznic i skaczemy pod koce, mało przytomni dnia i miejsca. Dopiero nazajutrz spotykamy innych gości podczas śniadania błożonego ze świeżych bułek i mlekiem. Rodzina amerykańska z córką szufy nam za tłumacza.

Dyplomacja polega na mówieniu przykrości w przy-jemny sposób. Obładowani aparaturą fotograficzną wy-bieramy się na miasto piękne, bo nie ma szansy zapanować. Uderza nas ogromny spokój dzielnic rządowej, gdzie tylko widać grupki-cych nowoczesnych gma-chów policjantów. Ludzi mało ma nawet na lekarstwo. Ko-to modernistycznego teatru, w formie wieży słotca lio-ków, dostajemy się na wielki plac dworca autobusowego. Orientujemy się wreszcie i jest niedziela i obchodzone przez nas sklepy są szczelnie zamknięte. O! gafla zapo-biegłych turystów, o zabiegach chubę czasu. Śmiejemy się sami ze siebie i z ciekawo-pakunkami wchodzimy pod górę ku wysokiej antenie o-naczonej tablicą: Torre Tele-visão.

Tylko prawdziwe uczucie rozumie uczucia drugich. Do-bodnych do nas europejskich turystów spotykamy więcej.

Diretor Geral: Pe. Lourenço Mika  
 Redator: Pe. Jorge Morkis  
 Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski  
 e Pe. Geraldo Seltik  
 COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzyso, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Gryzmowski, SC; Pe. Stanislaw Turbański, SVD; Prof. Marian Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sr. Sława Stepniak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Franciszek Maszner, CM; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanislaw Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sr. Helena Domianska; Sr. Halina Marciniowska; Sr. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz i Danuta Lasłowska. ★ os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"  
 Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946.  
 Averbado sob N.º 63.090 de 22-8-1962.  
 Registrado no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordrem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 908 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

### GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 19,00

### PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Pocztą zwykłą:	Cesł 185,00
W Brazylii — za rok 1986	58 dotychczas
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	45 dotychczas
W Europie, Azji i Oceanii	Cesł 5,00
Cena egzemplarza	

H. MAR...  
 M...  
 18) Dwie...  
 Nie, racz...  
 tyka na o...  
 ziemi, Te...  
 jażi, zaw...  
 chadzał...  
 rodzał...  
 jeszcze t...  
 Potem sp...  
 Kremela...  
 cznie pac...  
 p. Eugen...  
 meza Wit...  
 ta, do lat...  
 magala w...  
 smierci b...  
 chodzila z...  
 Lysa...  
 wlos sie...  
 pochłubić...  
 ustepliwy...  
 opracowa...  
 jeden z d...  
 Francji, z...  
 towej, osi...  
 Afonso Pe...  
 wyzoner...  
 pal skórę...  
 bociarzom...  
 sal wiersz...  
 odkupił w...  
 dziom pon...  
 ludzi ma...  
 przydwie...  
 w polskiej...  
 patriotów...  
 iródem do...  
 warzystwa...  
 POZIO...  
 liks, 12. Sa...  
 Bielmo. 21...  
 PIONO...  
 w brance...  
 20. Bruk...  
 INDIC...  
 DI...  
 SPRAWY...  
 Pra...  
 Zalatwia s...  
 i us...  
 Rua Emili...  
 Zacarias),...

H. MARCINOWSKA

# Miasto mojego dzieciństwa

## ŻYCIE SPOŁECZNE I TOWARZYSKIE

(18) Dwie pocieszne, nierozłączne postacie. Lelum - Polelum? Nie, raczej dwa Michały, jeden duży drugi mały. Dragal jak tyka na dwa metry to Kremela, Czech, a obok niego, tuż przy ziemi, Teofil Kempa na 1,60 m wzrostu. Co ich wiązało? Przyjaźń, zawód (stolarzka), może nawet interesy, fakt, że zawsze chadzali razem. Kremela wprowadził inkrustacje z różnych rodzajów drzew tworząc krajobrazy typowe dla Parany i dziś jeszcze ten rodzaj jest wyjątkowo parańskich wyrobów. Potem sprowadził maszyny do wyrobu mebli formiowanych. Kremela był żonaty z Polką, przystojną, elegancką panią, śliczną pachnącą, która znów była nierozłączną przyjaciółką p. Eugenii Zongolowicz. Pani Zongolowiczowa, towarzyszyła męża Witolda Zongolowicza, drobna, dzielna, oczyszczona kobieta, do lat sędziwych czynna, pracowita, za dawnych lat pomagała meżowi w pracy społecznej i kulturalnej, a po jego śmierci była nadal czynna w polskiej kolonii choć sama pochodziła z żydowskiej rodziny.

Lysa głowa, a sam mawiał, że: "Głupiej głowy nawet włos się nie trzyma" choć wcale głupią głową nie mógł się pochlubić. Społecznik z powołania, bezkompromisowy, a nie ustępujący w swych zasadach, sybark któremu w nagrodę za opracowanie rozprawy przyrodniczej car rosyjski dał inđult, jeden z dziesięciu wykradzonych z Pawiaka który uciekł do Francji, znalazł się w Brazylii w czasie pierwszej Wojny Światowej, osiadł najpierw w Porto de Cima, potem na szakrze w Afonso Pena, przeniósł się do Kurytyby i oddał się rzemiosłu wyuczonemu w Paryżu jako zatwardziały "proletariusz". Klepał skórę, ciągnął dratwę, reperował obuwie, przewodził rozbiorczom w Szkole Ludowej, pisał i reżyserował sztuki, pisał wiersze, a te satyryczne drukował w "Osie", od Nikodema odkupił kwaciarnię przy travessa Oliveira Bello. Wielu ludziom pomagał na wszelki możliwy sposób i bardzo wiele ludzi ma u niego zaciągnięty dług. To Witold Zongolowicz, a prawdziwie zwał się — Stanisław Czarnecki. Wybitna postać w polskiej społeczności. Karty pocztowe, znaczki z portretami patriotów polskich z jego inicjatywy drukowane były cennym źródłem dochodu na utrzymanie czy też spłaceniu długu Towarzystwa. (c. d. n.)

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

- POZIOMO: 6. Upadki. 8. Opinia. 9. Len. 10. Kornik. 11. Feliks. 12. Salut. 14. Sawa. 15. Ryba. 16. Kwiat. 18. Trefle. 20. Bielmo. 21. Car. 22. Mazgaj. 23. Ulepek.  
 PIONOWO: 1. Adonis. 2. Wilk. 3. Confetti. 4. Biel. 5. Piłka w bramce. 7. Płonący krzak. 13. Lukrecja. 17. Treser. 19. Figła. 20. Bruk.

**INDICADOR PROFISSIONAL**  
**Advokaci:**  
 DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
 DR. OLGIERZ ANTONI SOKOLOWSKI  
 SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD  
 Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
 São José dos Pinhais — Paraná

---

DR EDWARD ZELAK  
 Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.  
 Rua Emiliano Perнета, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-8278 — Curitiba - PR

Wszystkim Klientom, Dealerom i Ich Rodzinom  
 Najserdeczniejsze życzenia zdrowych i wesołych  
**ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**  
 SKŁADA

**PKAO TRADING CORPORATION**

które od 38 lat służy Polonii amerykańskiej, przekazując rodzinom i przyjaciołom w Polsce pieniądze i poszukiwane tam towary.

Centrala w Nowym Jorku: 470 Park Ave. South, New York, NY 10016  
 Oddział w Chicago: 333 North Michigan Ave., Chicago, IL 60601

Tel. 212/684-5320  
 Tel. 312/782-3933

### KTO WYNALAZŁ HAMBURGERA?

Hamburger to najpopularniejszy posiłek konsumowany w porze lunchu, pikników itp. w Stanach Zjednoczonych. Rokrocznie Amerykanie zjadają blisko 40 miliardów tych plastik kotleto-kul wulowolnych wkładanych w bułkę. Plasterki żółtego sera nakładany na ów "specjal" zmienia automatycznie nazwę na "cheeseburger", do tego dorzuca się tzw. French fries czyli frytki i mamy podstawę i symbol kuchni amerykańskiej. Ponieważ w nazwie hamburgera występuje słowo "ham" czyli szynka, dręczący nas w pewnym momencie pytanie: gdzie u licha jest ta szynka?

Początek hamburgera — chyba na złość Amerykanom — wywodzi się od... Rosjan, a właściwie od Tatarów, którzy zjadali się surowym mięsem koniskim dla podniesienia męskości i nabydła "końskiej sily". Znamy do dziś słynne steki tatarskie, czyli "tatarsy". Podobno przenieśli i zaszczytli "tatarsy" poza Elbą podczas wymiany handlowej z Niemcami w XIII wieku, który prowadził w Hamburgu. Niemcy mieli jednak delikatniejsze podniebienie i zamienili koninę na wołwiną, a mięso poczęli gotować lub piec.

Stek hamburgski przybył do Stanów Zjednoczonych pod koniec XIX wieku wraz z emigrantami niemieckimi. W tym to czasie późniejszy hamburger był tylko mielonym mięsem wołowym, które rozpuszczało się na części, mieszano z jajkami, bułką tartą i przyprawami a następnie smażyło. Ale dlaczego w potrawie tej pozostała nazwa "hamburger"? Ponieważ większość emigrantów podróżowała statkami Hamburg-Amerika Lines, a na dolnych pokładach tych okrętów podawano właśnie wspomnianą potrawę. A stał się nadszyczą popularny, gdy dodano do niego wyinalazek francuski — posmazane cebule, czyli grilled onions".

Jak głosi legenda "stek hamburgski" został oficjalnie ochrzczone "hamburgerem" na wystawie światowej w St. Louis w 1904 roku. Z braku naczyń, zdesperowani sprzedawcy poczęli umieszczać splaszające mleko pomiędzy przekrojona na pół bułką lub w dwa kawałki chleba. "Technika" chwyciła i od tej pory poczęto serwować je właśnie w tej formie.

Brytyjczycy z tą wersją się nie zgadzają i twierdzą, że hamburger jest niczym innym jak "sandwiczem" czyli kanapką. A twórcą sandwicza był nie kto inny tylko Brytyjczyk John Montagu, Earl of Sandwich (1718 - 1792), który był zaciekłym hazardzistą, a przy tym lubił jeść. W jednej ręce trzymał karty, w drugiej kanapkę. Jemu także przypisuje się wynalezienie sandwicza z rostbefem, chociaż jeszcze za czasów konkwistatorów hiszpańskich Indianie ze szczepu Pueblo zjadali się takowymi, a ta jednak odmiana, że robili je z plaćka kukurydzianego.

Aż do czasu II wojny światowej hamburger uznawano za przysmak etniczny podawany z różnymi przystawkami i dodatkami. Specjalnością na skalę krajową uczynił hamburger dopiero Ray Kroc (Polak zresztą), twórca słynnego dziś Mac Donalda. Nie znaczy to, że "wynalazł" on hamburgera. W 1954 r. poznał on braci MacDonaldu, którzy sprzedawali po niskiej cenie cienkie, plaćki hamburgery na okrągłych buńkach z cebulą, musztardą i marynowanym ogórkiem. Zachwycony pomysłem otworzył pierwszą restauracyjkę szybkiej obsługi w Des Plaines, Illinois. Tak powstał też projekt restauracji szybkiej obsługi "prawozrecz dzisiejszych Burger Chef, Hardees, Burger King itp).

Podawane z hamburgerami frytki nazywają się w USA "French fries", ale Francuzi nie mieli z nimi nic wspólnego. Jest to wymysł... Włochów. Ziemiakowi dotary do Europy i z Ameryki Południowej, gdzie były uprawiane przez Inków i inne plemiona indiańskie. Włosi pokroili je w wąskie paski znane jako francuskie "paski julienne". Łatwiej jednak było nadać im nazwę "French" czyli francuski. Przybyli do Ameryki wraz z XIX wiecznymi emigrantami. Są dziś popularniejsze nawet niż hamburgery. Ponad 53 procent Amerykanów konsumuje je regularnie.

No i już na zakończenie słowo o ketchupie. Oryginalny ketchup pochodzi z Indii i Chin, skąd importowano go do Anglii. Do Nowego Świata przybył z Piętrzymami w XVII w. leżąc wówczas występował w formie dość kwaśnej. Dzisiejszy lekko słodkawy smak został wprowadzony w roku 1869, kiedy producent kwaszonych ogórków w Massachusetts dodał do niego cukru. \* \* \*

Na uwagę zasługuje też fakt, że hamburger to sprawa poważna. Istnieje bowiem specjalny Hamburger University, w którym kształca się przyszli właściciele i kierownicy MacDonaldu (przejęcie MacDonalda w agencje kosztuje ok. \$150,000). Absolwent Hamburger University otrzymuje piękny, wykonany gotyckim piśmem dyplom magistra hamburgerologii. Średni zarobek kierownika MacDonalda waha się w granicach \$50-70,000 rocznie. ("Gwiazda Polarna")

### CIEKAWOSTKI

Badacze francuscy wyodrębnili z cebulek włosowych porost włosów. Wprowadzając owe komórki do obszarów włosów, z których włosy już nie rosną, udało się w wielu przypadkach zregenerować owłosienie. Nie wykluczone, że można będzie w ten sposób ratować rzędnące czupryny.

Myszkę Miki interesuje tyłko robienie pieniędzy. Zadowolony się tam, gdzie będzie mogła zarobić najwięcej, twierdzi się we Francji. Na jesień bowiem Amerykanie rozstrzygną o lokalizacji kolejnego — po Kalifornii, Florydzie i Tokio — Disneylandu. Wyborcą Francję lub Hiszpanię.

Budowa krajiny czarów jest olbrzymim przedsięwzięciem: hotele, restauracje, sklepy, transport. Tysiące nowych stanowisk pracy, i miliony zwiedzających, pragnących się spotkać z królową Śnieżką, kaczorem Donaldem, piratami z Karaibów, Pinocchem.

Atuty Hiszpanii — to słońce, tania siła robocza i 43 mln turystów w sezonie. Za Francją przemawiają: solidna administracja, budzące zaufanie prawa i ustawy i przeszło 27 mln turystów rocznie. Jak się oblicza, tylko w ciągu pierwszych trzech lat nakłady pieniężne na budowę europejskiego Disneylandu wyniosłyby 9 - 12 mld franków.

W Japonii pojawiła się ostatnio w sprzedaży jaskrawo barwiona sól kuchenna — czerwona, żółta, niebieska. Treba powiedzieć, że pod względem zużycia soli Japończycy zajmują jedno z pierwszych miejsc w świecie, mimo ostrzeżeń lekarzy przed szkodliwością jej nadmiaru. Teraz konsumenci mogą przekonać się naocznie, ile soli dodają do rozmaitych potraw.

Kierowcy samochodów są w błędzie wyobrażając sobie, że po solidnym popielu alkoholu wypiły kawy przywróci im pełną przytomność — twierdzi prof. Osborne ze Swansea. Doświadczenia ze studentami, którzy wypiły porcję wódki wykazały, że ich reakcje po wypiciu następnie kawy pogorszyły się o dalsze 25 procent. Otrzewiające działanie kawy jest złudzeniem, zapewnia profesor. Radzi on kierowcom pod gazem pić jak najwięcej wody.

Okazuje się, że rodzice kolwyszając na rękach płaczące dziecko są zagrożeni hałasem w nie mniejszym stopniu niż robotnik obsługujący... prasę hydrauliczną. Amerykanin Boston zmierzł wskaźnik hałasu wydawanego przez płaczące dziecko z odległości 20 cm i uzyskał niebywały wynik: 100 - 117 decybeli! Dla porównania hałas wytwarzany przez prasę hydrauliczną wynosi w odległości jednego metra — 115 - 120 decybeli.

stolice wielkiego...  
 Jusceline Kubito...  
 roku 1956. Sprzyja...  
 ch emigrantów ro...  
 miasto na kształt...  
 olbrzymiego samo...  
 rzędami rozcią...  
 wzdłuż puszcz...  
 ziora Lago do Pa...  
 Tohnie ono ista...  
 i wielka przy...  
 Lotnisko czyste i...  
 starszy szofer tak...  
 jskiej wiezie nas...  
 ąsa Kolo Ogrodu Zo...  
 do głównej kwar...  
 skopatu Brazyli...  
 zaspasane siostry...  
 umacza zakłopa...  
 adnych szans now...  
 tutaj nie mają. Po...  
 y bez wątpienia...  
 musimy odszuka...  
 Rodoviária. Uda...  
 e odnalazć Centru...  
 dopiero po północy.

hiby jest male, ale...  
 szystko zaraz po...  
 zywami z wios...  
 gędem o szansach od...  
 u i podziwiamy li...  
 rozłożone w jedno...  
 wodny budynek w...  
 o patio. Czujemy się...  
 z zmezczenia i ma...  
 chodzą wyjaśnia...  
 kiedy może w tym...  
 zaszleścić. W kot...  
 otrzymujemy kluc...  
 yrektor prowadzi nas...  
 narynarynego pokoju...  
 alewidny meblach. B...  
 przysnic i skaczm...  
 o, mało przysto...  
 miejsca. Dopiero na...  
 spotykamy inn...  
 podczas śniadania...  
 ze świeżych bulek i...  
 m. Rodzina amery...  
 z córką służy nam...  
 macza.

omacja polega na m...  
 przykości w prz...  
 sposób. Obładowa...  
 urya fotograficzn...  
 ny się na miasto p...  
 e ma szansy zapan...  
 Uderza nas ogrom...  
 y dzielnicy rzadow...  
 tylko widać pilnu...  
 nowoczesnych gma...  
 nowce. Ludzi nie...  
 awet na lekarstwo. K...  
 ndermistycznego te...  
 ernoie wlezy słońca...  
 dostajemy się na w...  
 dworca autobusow...  
 antujemy się wresz...  
 niedziela i obcho...  
 na nas skiepy sa...  
 nęte. Ot, gafa zap...  
 turystów, co zgubi...  
 e czasu. Śmiejemy...  
 ze siebie i z c...  
 ankami wchodzim...  
 ku wysokiej anten...  
 onej tablicy. Torre...  
 o,

ylko prawdziwe ucz...  
 mie uczucia drugich. P...  
 ych do nas europ...  
 ch turystów spo...  
 (c. d. n.)

ę: listy, czeki. Ordrem do...  
 kazywać na: GRAFICA...  
 bral, 846 — Caixa P. 888...  
 Curitiba-PR — Brasz

WJĘC.  
 11,00 i od 13,00 do 14,00

NA ROK 1986

Ciep 150,00  
 30 dolarów  
 rykańskich 45 dolarów  
 Ciep 100

# KOŚCIÓŁ DZISIAJ

Ks. Kazimierz Wojtowicz

## Kobieta - Partnerka w kościele

(Notaki z Austriackich Dni Pastoralnych)

1)

Zadne z dotychczasowych Austriackich Dni Pastoralnych (a liczą sobie one już 53 lata) nie zgromadziły tylu uczestników, co te których tematem było: "Kobieta - partnerka w Kościele; Perspektywy współczesnego duszpasterstwa kobiet". Przybyło na tę imprezę ponad 700 mężczyzn (księżę i świeckich) i kobiet (również zakonnic). Naturalnie w takiej masie nie trudno zauważyć zróżnicowane zainteresowania przedłożoną problematyką. Uczestnicy tego zgromadzenia - aczkolwiek stanowili jeden lud Boży - przybyli przecież z 13 krajów, reprezentowali 3 pokolenia i 2 płci.

"Bądźmy otwarci i przygotowani na wszystko, co niezwykle i nowe, co my mężczyźni widzieliśmy być może dotychczas inaczej!" - apelował Kardynał Konig zaraz na wstępie obrad. Mężczyźni tym razem jakby zniknęli z planu, do głosu doszły kobiety - przeważnie te, które w Kościele poszukują dla siebie (w partnerskim dialogu z rodzajem męskim) nowej roli. We wszystkich referatach, rozmowach, sprawozdaniach i dyskusjach powracała ciągle myśl, że dotychczasowy (stworzony przez mężczyznę) obraz kobiety - jako dziewicy, matki, opiekunki ogniska domowego, uwodzicielki - nie wyczerpuje wszystkich aspektów samoświadomości niewieściej.

\*\*\*

W referacie wprowadzającym o. Hervé Legrand OP z Paryża zajął się "obrazem kobiety w Kościele". Profesor - w przeciwieństwie np. do wielkich myślicieli i świętych: Augustyna i Tomasza - wolał o partnerstwo między mężczyzną a kobietą w Kościele. Chrześcijańki mają być nie uzupełnieniem lecz partnerem chrześcijańskim. Droga do tego celu jest jednakże długa tak dla mężczyzn jak i dla kobiet. Partnerstwo takie jest bowiem czymś nowym w Kościele i - jak każda nowość - napotyka na tym większy opór, im bardziej nowatorski jawi się opinii publicznej. Z tego punktu widzenia nie wydaje się rozsądnym sprzeczanie partnerstwa z poszukiwaniem święceń dla kobiet, gdyż w takiej konstatacji można by mówić o partnerstwie jedynie w ramach kapłaństwa sakramentalnego.

Rzecz ciekawa: do stopniowej zmiany miejsca kobiety w społeczeństwie nie doprowadziła ani sekularyzacja, ani ideologia, lecz medycyna; ludzie żyją dłużej i przy późniejszym ostatnie dziecko do szkoły zostaje kobiecie jeszcze około 40 lat życia, które trzeba czymś wypełnić. Teolog dominikański wypowiadał się zdecydowanie za partnerstwem między mężczyzną a kobietą w instytucjach kościelnych, ponieważ taka współpraca ubogaca cały gatunek homo sapiens. Stereotypy (obowiązek starego czy nowe), szufladkowanie kobiety między Ewę i Maryję szkoda sprawie, bo kobiety - powiedział Legrand - "nie są ani świętymi dziewczynkami ani instrumentami zła". Nie są wcale ani lepsze ani gorsze od mężczyzn. Ich zaangażowanie w służbie Kościoła zasługuje nie tylko na uwagę i akceptację, lecz także domaga się rzetelnego partnerstwa.

\*\*\*

Wypowiedzi trzech panów (reprezentujących 3 pokolenia) na temat ich osobistego przeżywania Kościoła przyjęto z zainteresowaniem i gromkim aplauzem. Najmłodsza z nich (26 lat, magister teologii) mówiła o tym, że pochodzi z rodziny religijnej, gdzie duży otwartości i krytycyzmu. Jej pokoleniu spadło dosłownie wszystko z nieba. Ludzie ci zostali rzućni w świat, który jest już "działem wykończonym". Czasami czuje się więc i w Kościele jak w obcym terenie. Zna koleżanki, które "wprowadzają się" (z wraskiem lub chyłkiem) z Kościoła w poszukiwaniu gdzieś indziej wzorców osobowych. Jej marzeniem jest gotowość do koniecznych dysput, otwartość i umiejętność słuchania.

(c. d. n.)

### NIEDZIELA PALMOWA

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA - 22, 14-23

**+** A gdy nadeszła godzina, zasiadł do stołu i dwunastu apostołów z Nim. Wtedy powiedział do nich: Tak bardzo pragnęłam spożywać z wami tę Paschę, zanim zacznę cierpieć. Bo mówię wam, że już nie będę jej pożywał, aż się dopełni w królestwie Bożym. A potem wziął kielich, odmówił modlitwę dziękczynną i powiedział: Weźcie go i podzielcie między siebie. Bo mówię wam, że od teraz już nie będę pił z owocu winnego szczepu, dopóki nie przyjdzie królestwo Boże. A potem wzięwszy chleb, odmówił dziękczynienie, połamał i rozdał go im mówiąc: To jest ciało moje wydane za was. Czyście to samo na moją pamiątkę. Podobnie po wieszery wziął kielich i powiedział: Ten kielich jest Nowym Przymierzem we krwi mojej, która będzie za was wylana. Lecz oto jest na stole razem ze Mną ręką tego, który Mnie zdradzi. Syn człowieczy wprawdzie odchodzi zgodnie z tym, co zostało postanowione, lecz biada człowiekowi, przez którego będzie wydany. A oni zaczęli się zastanawiać między sobą, który z nich miałby się tego dopuścić.

+

A jam jest robak, a nie człowiek. (Ps. 22). Kościół święty, na kanwie liturgii, rozwija przed oczyma naszej duszy, Tajemnice Chrystusowe. Były one zapowiedziane w Starym Testamencie, a zrealizowały się w Nowym Testamencie. Chrystus nie przyszedł zniszczyć Zakonu, ale Go udoskonalić. (Mt 5,17). Chrystus dał nam przykład, jak powinniśmy iść za Bożymi wskazaniami. Nie moja, ale Twoja Ojciec niech się stanie Wola. (Mt 26,39). Stąd na czasie jest Psalm responsoralny 22, na Palmową niedzielę. Wchodzimy w Wielki Tydzień, zwany także Świętym Tydzień. W Psalmie 22, mamy wyraźnie, że szczegółami, opisaną Mękę Pańską na Krzyżu. I tak, a jam jest robak, nie człowiek; poświeć mi ludzkie i wzgardź mi polską. (Ps. 22,7) i te drugie wszyscy, którzy mnie widzieli naśmiewali się ze mnie... i kiwali głową. (Ps. 22,8). Echo tego wszystkiego, co się zdarzyło na Kalwarii w Wielki Piątek. (Mt. 27,39; Mk. 16,29).

Przewrotna tuszka podjudzona przez kapłanów i Starszych nie dała spokoju konającemu Jezusowi. Albowiem obstarpli mnie, jak zbór złośników obległ mnie. (Ps. 22,17). Co więcej i stóp krzyżowali sobie w kości o wybór szaty Chrystusa. (Ps. 22,18,19).

Wszystko z tą samą dokładnością opisali Ewangeliści. (Mt. 27,35. Jan 19,23). Stąd słusznie, iż nie tylko dziś, ale i podczas Trydium wielkotygodniowego, Kościół czyta nam to, podczas Pasji, a nie śpiewa po łacinie, jak dawniej przez kapłanów, czy kleryków, ale świeckich, którzy czytają Pasję w języku ojczystym, dla zrozumienia wiernych.

Bierzny udział w Ceremoniach Wielkotygodniowych, by odrozdzi się wewnętrznie i zacząć nabożeństwa do woli. H. S. Pan Wołodyjowski.

X. W. S.

Pierwsze Czytanie. Izaj. 50,4-7.

Drugie Czytanie. Filip. 2,6-11.

## POLONIA ZAGRANICZNA

### KANADA:

#### LIST Z KANADY

Nowy Rok przywitaliśmy w szerszym gronie na zabawie, którą rozpoczęliśmy tradycyjnym poplonem - jak fason, to fason! A 13 stycznia dorocznym zwoływaniem składaliśmy życzenia noworoczne Generalnemu Gubernatorowi w jej (bo jest nim pani) rezydencji w Ottawie. Każdy obywatel Kanady ma prawo złożyć życzenia noworoczne przedstawicielowi Korony i wychylić przy tej okazji kielich alkoholowego lub bezalkoholowego koktailu za zdrowie Monarchy i jej przedstawicielki w Kanadzie. Niech żyje demokracja!

W maju wraz z oficjalną delegacją Kanady udam się do Włoch, aby wziąć udział w uroczystościach 40-lecia oswobodzenia tego kraju. Z wyprawę tej napisałem sprawozdanie, które wydrukowało szereg pism.

W lecie jak zwykle jeździliśmy na Kaszuby, każdy wyjazd tam, to jak miniaturowa wyprawa do Polski, bo też rzeczywiście jest to jak gdyby mała cząstka Polski, przeniesiona tu do naszych kanadyjskich lasów i jezior. Obok jesteśmy w tych ontaryjskich Kaszubach zakochani po uszy i nie stanowiąmy wyjątku. Zwykle w drugim i trzecim tygodniu lipca tereny te rozbrzmiewają

gwarem młodzieży harcercskiej. A spotkania po niedzielnych mszach św. w kaplicy pod sosnami, to niczem corso na Akademickiej we Lwowie.

Wielką niespodzianką było przyjęcie mnie w poczet kawalerów Orderu Kanady. Inwestytura odbyła się 30 października w ottawskiej rezydencji Generalnego Gubernatora z zachowaniem całego ceremoniału. Przyjeźliśmy tam bardzo miło i wniosło chwile w dostojnym gronie. Kanada nie robi różnic wśród swych obywateli. W motywacji zaznaczono, że odznaczenie to przyznano mi za pracę w organizacjach polonijnych.

W ciągu tego roku wiele interesujących osób z Kanady, Stanów Zjednoczonych i Europy przezwinięło się przez Ottawę. Przy takich okazjach odbywają się odczyty, dyskusje publiczne i innego rodzaju spotkania organizowane przez ottawskie oddziały Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Polskiego Instytutu Naukowego, Federacji Polek lub Stowarzyszenia Techników Polskich. Z końcem października bawił na terenie Kanady i Stanów Zjednoczonych Kazimierz Sabbat z Londynu wraz ze swą uroczą małżonką, córką gen. Sulika, dowódcy 5-Kresowej Dywizji II Korpusu. W tym roku też ochodziliśmy uroczystości 75-lecie Związku Harcerskiego.

Zycie płynie, latek wszystkim przybywa (ale naszym panom trochę wolniej niż nam) i niektórzy z nas muszą miewać się na "wieczną war-

te". Nasza emigracja, tzn. żołnierska, już mocno zaczyna się kruszyć. Zawsze z niepokojem przeglądamy gazety, żeby nie znaleźć kogoś znanego. Jak jeszcze ochodzili generalowie, przedwojenni starsi oficerowie lub politycy, w ogóle "starsi" to nie było tak źle, ale teraz przysłał już koleje i "młodsze" podporuczników, kaprali, junaków i "młodsze ochotniczyki". Używając terminu amerykańskiego zostaliśmy "obramowani"... Ktoś powie, że to życzę po 60-cie można porównać ze zbieraniem kwiatów na polu minowym...

### USA:

#### ENTUZJASTYCZNE PRZYJĘCIE KONCERTU FILHARMONII KRAKOWSKIEJ W USA

Na trzytygodniowym tournée w USA przebywała orkiestra Filharmonii Krakowskiej. Był dyrygował Krzysztof Penderecki. Dala ona 12 koncertów. Na programy koncertów składały się głównie utwory Krzysztofa Pendereckiego. Solistami byli Jadwiga Rappe - sopran i Henryk Grynberg - tenor z Polski, śpiewacy amerykańscy: Marjorie - na Nucleose - sopran i Malcolm Smith - bas - także amerykański wiołonecznik chińskiego pochodzenia Yo-Yo-ma. Na bis w Carnegie Hall wykonane zostało Addagietto z "Raju Urzędniców" Pendereckiego.

W tej samej sali - kompozytor poprowadził pierwsze w USA wykonanie swego "Requiem".

### ZE SWIATA

◆ Kard. Roger Etcheberry, przewodniczący Papieskiej Komisji "Iustitia et Pax" bawił z polecenia Ojca św. z wizytą humanitarną w Iraku, gdzie przyjęty został przez króla Saddama Husseina, jak też i przez ministrów spraw zagranicznych i kultury. Jeńcy wojenni iraccy, prawie wszyscy muzułmanie, z którymi kardynał się spotkał, prosili go, by wyraził Ojcu św. podziękowania za pamięć.

◆ Trzy spośród największych francuskich agencji reklamowych stwierdziły, że najważniejszym problemem, jaki czeka Francję w okresie 15 najbliższych lat, będzie kwestia demograficzna. Postanowiły więc włączyć do szeroko zakrojonej akcji reklamowej pod hasłem "Francja potrzebuje dzieci".

◆ Katolicki wkiariat żydowski Stanów Zjednoczonych został przekształcony w archidiecezję dla służby wojennej z siedzibą w Silver Spring Maryland. Dotychczas, od r. 1917, funkcję bpa polowego pełnił kardynał bp Nowego Jorku i tam też znajdowała się siedziba wkiariatu.

◆ Wypowiedź Fidela Castro, zacierpnięta z książki "Fidel i religia", której ukazanie się sygnalizowało w Obrazie tygodnia "TP" nr 1 (chodzi o wywiad, jaki przeprowadził z przybytą królewską o. Frei Betto, dominikanin, duszpasterz środowisk robotniczych w São Paulo); Fidel Castro czytał i aprobował wydanie książki, która ukazała się równocześnie po hiszpańsku w Hawanie i po portugalsku w Brezylji: Rewolucja jest dziełem, które chce być wiecznym, doskonałym, krótko mówiąc jest dziełem sztuki. Jeśli obywatelu u nas są gorzej traktowani z racji ich wiarę, choćby dotyczyło to tylko jednego jedynego z nich, to dzieło sztuki - rewolucja - wciąż jeszcze nie jest doskonała. To tak, jakby jakas bywatełka czuła się dyskomfortem z tej racji, że jest kobieta".

### MICH

#### Szanowni

Przyjeżdżając do "lektuistów" legitymację w walną o pokój ty wysłali cz...

#### Podniej zał

#### rodem polski

tak przejeżdżać warcu pokoju słyszeć. Nie ch... dzymarodowcy traktują jak s... mi będziecie o... rzy pokój pod... wienienia i pr... będą wydłaska... brojeniu i dia... i palki, wynaj... ziennych. Z m... dialog. Nany... zwracać, prze... watek Polskie... blisko roku p... przez sgd w... spreparowany... Rezerpczenstw... wanie akt prz... czynny widzar... nam składan... światek, zgb...

ŚWIATA

Roger Echeg-  
wodniczący Papies-  
sji "Iustitia et  
i z polecenia Ojca  
yta humanitarna  
ie przyjęty został  
la Saddama Hus-  
też i przez minist-  
w zagranicznych i  
nicy wojenni irak-  
nie wszyscy muzuł-  
którymi kardynał  
kał, prosili go, by  
jcu sw. podziękowa-  
namięc.

# Więści z Polski

## FALSZYWY KONGRES W WARSZAWIE CISZA O PRAWACH CZŁOWIEKA

Warszawski "Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata" zaplanowany przez reżym jako międzynarodowa impreza propagandowa, przebiega pod znakiem zatrzymywania przez milicję wybitnych działaczy opozycji i "Solidarności", Janusza Onyszkiewicza i Jacka Kuronia. Nie dopuszczono do wygłoszenia referatu na temat praw człowieka przez Barbarę Malak.

W mieszkaniu Jacka Kuronia zwołana została konferencja prasowa dla dziennikarzy zachodnich w Warszawie, których poinformowano szczegółowo o zatrzymaniach i przesłuchaniach oraz o stosunku opozycji do reżymowego "pokojowego" Kongresu.

Milicja wkroczyła do mieszkania Kuronia, przerwała konferencję prasową i rozpoczęła spisywanie nazwisk uczestników. Niemalym zaskoczeniem dla milicji była obecność na konferencji dwóch austriackich uczestników Kongresu — Charlotte Teuber i Augusta Pradetto.

Reżym ogłosił wcześniej, że warszawski Kongres Intelektualistów jest imprezą prywatną, mającą poparcie władz. Jest to oczywiście kłamstwo. Kongres jest w całości reżyserowany przez aparat partyni, a na jego otwarciu marszałek Sejmu zajął się krytyką amerykańskiego planu obrony z kosmosu i wychwalaniem ostatnich "inicjatyw pokojowych" Gorbaczowa.

Nie dopuszczono natomiast do wystąpienia prof. Ewy Nordland, delegatki na Kongres z Norwegii, która zamierzała mówić o nieszanowaniu praw człowieka w Polsce. W oświadczeniu dla dziennikarzy zachodnich prof. Nordland skrytykowała zwolnienie w ubiegłym roku przez reżym PRL ponad 70 naukowców, w tym rektorów niektórych wyższych uczelni, z przyczyn politycznych. Prof. Nordland wyraziła również poważne zaniepokojenie wiezieniem w Polsce wielu działaczy opozycyjnych z powodu ich przekonań.

("Dziennik Polski")

Poniżej załączamy list do członków Kongresu.

### LIST OD 3 WIĘZNIÓW: MICHNIKA, LISA I FRASYNIUKA

Szanowni Panowie!  
Przyjeżdżając na tak zwany "Kongres Intelektualistów" do Warszawy, macie dać moralną legitymację na zajmowanie się międzynarodową walką o pokój ludziom, którzy przed czterema laty wysłali czołgi przeciw bezbronnej ludności, a od tego czasu toczą zimną wojnę domową z narodem polskim. Nasi generałowie i sekretarze tak przejeżdżali planami "Gwiezdných wojen", o zawarciu pokoju z narodem polskim nie chcą nawet słyszeć. Nie chcą też słyszeć o szanowaniu Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, ludzi zaś traktują jak swoją własność. Z takimi więc ludźmi będziecie obradować o pokoju. Ci ludzie, którzy trzy pokój pojmują jako prawo do bezkarnego więzienia i przesładowania swoich przeciwników, będą wygłaszać do was obłudne monologi o rozbrojeniu i dialogu, lecz dla nas mają tylko czołgi i palki, wynajętych morderców i strażników więzienniczych. Z nimi tedy postanowiliśmy prowadzić dialog. Mamy szczególny tytuł by do was się zwracać, przecież należymy do licznej rzeszy obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Węgiennej. Od blisko roku przebywamy w więzieniu, skazani przez sąd w Gdańsku na podstawie zarzutów spreparowanych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Uniemożliwiło nam przedstawianie akt sprawy. Podczas rozprawy, której jedynymi widzami byli ludzie z SB, uniemożliwiono nam składanie wyjaśnień, zadawanie pytań świadkom, zgłaszanie wniosków dowodowych,

Protokół rozprawy sfałszowano. Pozbawiono nas, zapewne w ramach poczynań humanitarnych, możliwości widzenia się z adwokatami bez obecności nadzorców. Data rozprawy rewizyjnej została wyznaczona w przeddzień naszego Kongresu, więc zapraszamy was do Sądu Najwyższego w Warszawie, na 14 i 15 stycznia. Jakkolwiek wyrok zapadnie, będzie on kolejną szcęką naszych generałów i sekretarzy, którzy chcą uchodzić za ludzi cywilizowanego kraju, a są naczelnikami nieuczynliwego więzienia. To oni "humaniści" i "obrońcy pokoju", odmawiają nam nawet statusu więźniów politycznych. Wy zaś, swym udziałem w totalitarnej bladezadzie, dodajecie im odwagi. Odtąd będą nas dręczyć z jeszcze większym wigorem, a może nawet przestaną lękać się przymusowych deportacji w ramach akcji humanitarnych i pokojowych. A może zaostrzą nawet rygor więzienny w ramach intensyfikacji walki o pokój. A może... Życzymy pomyślnych obrad, następnego kongres zorganizujecie sobie w Johannesburgu lub Kabulu.

Władysław Frasyniuk  
Bogdan Lis,  
Adam Michnik  
Styczeń 1986 rok.

### POLSKIE REQUIEM

Polskie Requiem Krzysztofa Pendereckiego, którego pierwsze pełne wykonanie w Ameryce odbyło się w Kennedy Center w Waszyngtonie, zaczyna się i kończy słowami pocieszenia. Requiem (spokój, odpoczynek) jest pierwszym słowem śpiewanym przez chór męsko i powoli w prostych oktawach: regulem aeternam (wieczne odpoczywanie) na jednej nucie — powtarzane wiele razy.

Utwór kończy się słowem vita (życie) śpiewanym fortissimo przez chór i czterech solistów.

Pomiędzy tymi współgrajacymi i przeciwnymi momentami muzyka Pendereckiego wprowadza wykonawców i słuchaczy w świat terroru, agonii i winy, którymi usiana jest historia naszych czasów. Lecz ostateczną wymową utworu — zgodnie z wymogami tekstu — jest pocieszenie — tym skuteczniejsze, że poprzednio opowiadał o wrzawie wojennej, gwałcie, brutalności i bólesci. Z Mściśławem Rostropowiczem jako dyrygentem Narodowej Orkiestry Symfonicznej i Towarzystwem Sztuki Chóralnej oraz m. in. Wiesławem Ochmanem jako solistą, dzieło to okazało się godnym następcą wielkich Requiem Mozarta, Berliozy i Verdiego.

Części Requiem dedykowane są wybranym postaciom współczesnych dzieł Polski: Lechowi Wałęsie i ruchowi Solidarności, kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, który był bastionem polskiego oporu wobec stalinowskiego rządu, ks. Maksymilianowi Kolbemu, który w Oświęcimiu poświęcił się, by ratować życie współwzięnia. Penderecki jeszcze bardziej zaakcentował polski charakter swego Requiem, wplatając w odpowiednie partie tradycyjnego tekstu łacińskiego polski hymn kościelny święty Boże.

### MEDALE JANA PAWŁA II W MUZEUM SZTUKI MEDALIERSKIEJ

Przed 20 laty utworzone zostało we Wrocławiu Muzeum Sztuki Medalierskiej, jedyna tego typu placówka w Polsce. Wśród 35 tys. eksponatów stałowięcki zbiór muzealny odrębną grupę stanowią tzw. sakralia, a między nimi medale papieskie, bite z różnych okazji, np. rocznicę pontyfikatów. Na szczególną uwagę zasługują kolekcja medali poświęconych postaci papieża — Polaka Jana Pawła II. Kolekcję tę otwierają trzy złote medale ofiarowane Wrocławowi przez Jana Pawła II w czasie jego drugiej pielgrzymki do Polski i pobytu w stolicy Dolnego Śląska.

Kolekcje medali związanych z postacią Jana Pawła II można podzielić na dwie kategorie. Pierwsze z nich to wykonane w Polsce, w drugiej grupie zaś znajdują się medale bite za granicą, najpóźniej zaś znajdują się medale bite za granicą, najczęściej z okazji wizyt papieża w różnych krajach.

### PIERWSZY POLAK "ZAMROZONY"

Jak doniósł ostatnio "Kurier Polski" pierwszy Polak wszedł do komory hibernacyjnej i na pełne trzy minuty dał się "zamrozić" do minus 157 stopni! Był to Jacek Janeczek — pracownik naukowej PAN i oddziału wrocławskiego Domu Handlowego Nauki PAN, a rzecz działa się podczas jego niedawnego pobytu w RFN. Czy oznacza to, że hibernacja, popularnie mówiąc "zamrażanie" żywego organizmu stanie się z czasem normalną praktyką medyczną także i w Polsce?

Do tego chyba jeszcze daleko, chociaż czynione w świecie próby z zastosowaniem niskich temperatur w terapii wydają się bardzo udane.

Naukowcy stwierdzili, że zimny strumień powietrza pobudza do działania te części organizmu ludzkiego, które nie reagują na żadne masaże. Dodatkowym plusem jest niemal trzygodzinne miejscowe zneczenie stawu lub całej kończyny. Pacjenci nie sprawnia to już żadnego bólu, może normalnie chodzą, co ma szczególne znaczenie przy rehabilitacji po operacjach, złamaniach, wyłamaniu łękotki itp.

W RFN firma Westfalen Gase und Kolte produkuje już wyposażenie gabinetów w aparaty do miejscowego nawiewu zimnego powietrza, a także całe komory o wymiarach 2.5x2. 5x3 m. Można w nich uzyskiwać temperatury od minus 130 do minus 180 stopni Celsjusza.

W takiej właśnie komorze "zamrożono" polskiego naukowca. Rysuje się szansa sprowadzenia tego rewelacyjnego, lecz drogiego urządzenia do Polski. Strona niemiecka część zapłaty zgodziła się otrzymać... w postaci badań naukowych i testowych.

### W SKRÓCIE

◆ Udział ZSRR w obrotach handlowych Polski zwiększył się z 37 proc. w 1985 r. do około 43 procent w 1990 roku.

◆ Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o tworzeniu i działalności spółek z udziałem kapitałów zagranicznych. Byłaby to ustawa funkcjonująca niezależnie od ustawy o tzw. firmach polonijnych.

◆ Jan Rem w "Samosądach" pryncypialnie krytykując ideę przewodnią ostatniego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Warszawie skoncentrował się na słowach Papieża stanowiących motto Tygodnia. Otóż Papież powiedział: "Strzeżcie podstawowej suwerenności, którą każdy naród posiada dzięki swej kulturze". W wersji Rema czytamy o "podstawowej państwowej suwerenności", co pozwala Remowi na sformułowanie tzw. daleko idących wniosków natury politycznej.

◆ "Jak podaje GUS, w ub. r. produkcja w przemyśle wzrosła o 5,3 procent zaś zatrudnienie spadło o 0,6 procent. Większą produkcję osiągnięto jednak w dużej mierze dzięki pracy w godzinach nadliczbowych, w tym i w wolne soboty, a spadek zatrudnienia wynikał nie tyle z lepszego gospodarowania zasobami pracy, co z trudności z pozyskaniem pracowników" — podaje "Życie Warszawy".

Z koleji, z wyników kontroli przeprowadzonej przez NIK wynika, iż najczęściej powodem niewykonania planów produkcyjnych są: brak pracowników, awarie maszyn i urządzeń, brak materiałów i surowców do produkcji, brak energii i zła organizacja pracy.

◆ W Przemysłu zupełnie jak w krótkich opowiadaniach Mrozska: w sklepie cukierniczym sprzedają szampony do włosów, zaś w lokalu pod nazwą "Filatelistyka" podpaski higieniczne dla pań. Nikogo nie dziwi też w tym mieście fakt, że pojawił się "napój jabłkowy o smaku pomarańczowym".

◆ Z prasy: "... utrata walorów leczniczych grozi 23 miejscowościom uzdrowiskowym w Polsce, przede wszystkim z powodu zanieczyszczeń powietrza i zaniedbań w infrastrukturze technicznej".

RYZJECIE KONCERTOWY  
KAWOWSKIEJ W USA  
n tournée w USA  
monii Krakowskiej, która  
nderecki. Dala ona 13  
nto koncertowy skład się  
Pendereckiego. Solistami  
sopran i Henryk Grynka  
yacy amerykańscy: Maria  
i Maloolm Smith — bas  
olonczalista chińskiego  
Na bis w Carnegie Hall  
etto z "Raju Utarczono-  
kompozytor popowa  
onanie swego "Requiem"





# Logo o Paraná terá mais de 200 rádios

Possivelmente até o final de 1987, nada menos que 200 dos 310 municípios do Paraná contarão com emissoras de rádio.

Aos 179 prefixos hoje existentes serão acrescidas mais 14 estações, em vários municípios, além de mais quatro canais de televisão que estão em disputa para instalação em Curitiba, Cascavel, Guarapuava e Pato Branco.

Das quatorze novas emissoras em fase de implantação, sete são em Onda Média (Cambé, Guarapuava, Curitiba, Palotina, Quedas do Iguaçu, São Miguel do Oeste e Ubrairã) e seis em FM (a São Sebastião, FM educativa, em Curitiba; mais Araucária, Guarapuava — duas — e Paranaguá — duas). Uma única emissora em Ondas Curtas, irá para Foz do Iguaçu.

Atualmente, há 179 emissoras paranaenses no ar, 135 em AM e 40 em FM, mais duas em Ondas Tropicais (Alvorada e Difusora, ambas em Londrina) e duas com as Ondas Curtas (Universo e Clube Paranaense, ambas em Curitiba).

Em matéria de rádios comerciais, o Paraná está muito bem co-

berto; mas, na área educativa e cultural, continuamos engatinhando. A única emissora educativa do interior pertence a uma fundação municipal da distante localidade de Quedas do Iguaçu. Em Curitiba, a Rádio Estadual do Paraná continua como um desafio administrativo, já que só agora o diretor da emissora, Faruk-El-Khatib, vem quebrando lanchas no sentido de uma sonhada reestruturação. Atualmente, a política da emissora tem provocado muitas discussões, pois, durante o dia, concorre com as emissoras comerciais, transmitindo apenas música popular e desprezando a programação erudita, que, durante anos, caracterizava o prefixo. Empresário pragmático, há mais de 15 anos no mercado da comunicação (Grafipar, "Correio de Notícias", "Penthouse" etc.), Faruk quer primeiro elevar o Ibope da Estadual, para provar a força da emissora, antes de investir no que é fundamental: programação de qualidade, audições montadas e uma filosofia de rádio realmente educativo-cultural.

No ano passado, por incompetência administrativa, a Estadual perdeu a chance de conseguir um canal de Frequência Modulada. Na concorrência destinada a uma FM educativa, a Estadual patinou no processo (deixando a documentação incompleta) e perdeu para a Fundação São Sebastião do Rio de Janeiro, que obteve concessões para implantar FMs em cinco Capitais (Brasília, Belo Horizonte, São Paulo, Porto Alegre e Curitiba). Pertencente a uma Universidade privada, a Fundação que administrará essas rádios tem prazo legal até 15 de julho de 1986 para entrar no ar em Curitiba.

A rádio FM educativa de Entre Rios, a futura São Sebastião, em Curitiba e mais possivelmente a de Quedas do Iguaçu, deverão fazer parte do Sistema Nacional de Radiodifusão Educativa (Sinred), uma das realizações de Roberto Parreiras junto à Funtevê. Inicialmente, o Sinred contará com 32 emissoras. Atualmente, 12 TVs do Nordeste, Sul e Sudeste, além de 16 rádios do País, trabalham nesse sentido.

Em termos de televisão educativa, o governo José Richa conseguiu o ambicioso projeto que havia papagaioado há alguns meses. Apesar das frustrações, acumuladas há anos, o Paraná é um dos poucos Estados que não dispõem de uma série de estações (Sergipe inaugurou uma há poucos meses e mantém duas emissoras de rádio culturais). O mais triste é que, há 10 anos, quando um paranaense, o professor Moisés Coelho, dirigia o Pronel, a Fundação Konrad Adenauer, da República Federal da Alemanha, nos ofereceu todo o equipamento de uma estação modelo de televisão, propondo, em contrapartida, que o governo do Paraná fornecesse a infra-estrutura — sede e pessoal. O então secretário da Educação, Francisco Borsari Neto, não tranqüilo auditor do Tribunal de Contas, fez corpo mole, alegando uma desculpa, inclusive a falta de pessoal preparado, e, apesar dos esforços que fazia Moisés, como bom paranaense, a fim de trazer o equipamento para Curitiba, acabou perdendo essa chance.

## Na luz do Senhor



**Antônio Poplawski**

★ 16-01-1903  
† 11-02-1986

Dispensando cuidados a um bovino atacado por carrapatos, morreu de enfarte cardíaco, aos 83 anos de idade, no dia 11 de fevereiro de 1986, às 9:30 horas, o emigrante polonês ANTONIO POPLAWSKI.

O senhor Antônio Poplawski nasceu em Ruzski, no município de Kutno, na Polônia, a 16 de janeiro de 1903. Emigrou com seus pais para o Brasil, em 1912. Com eles fixou residência no interior do então município de Erexim, na localidade de Vila Áurea, dedicando-se à agricultura de subsistência.

Residiu, durante seus 74 anos de vida brasileira, sempre na mesma propriedade formando com a

terra e a natureza, uma unidade indissociável.

Celebrou 60 anos de vida matrimonial com Josefa Samojeđen, em junho de 1985.

Durante seu enterro, na ensolarada tarde de Quarta-feira de Cinzas, a esposa Josefa Samojeđen Poplawski, os filhos, netos e bisnetos; os padres José Kuzmiński, Valentim Nowacki, Valdecir Rovani, Edward Maczejewski, a Provincial e numerosas Irmãs da Sagrada Família e grande número de parentes e amigos — celebraram a vida cristã de Antônio Poplawski, por ocasião de sua morte. Na celebração litúrgica receberam destaque na vida santa de Antônio, a esperança criativa, o senso de justiça, a solidariedade humana e a fé no triunfo da VIDA.

Viveu simples e humilde. Passou à casa do PAI de uma maneira súbita e repentina no dia em que acontecia a NONA ROMARIA DA TERRA, com dezenas de milhares de Romeiros, vindos de vários Estados do Brasil.

Antônio, "estrangeiro" é acolhido por Cristo: "Fui peregrino e me acolhestes" (Mt 25,35).

Agora já na casa do Pai, nos faz falta, mas o seu exemplo, permanecerá como uma verdadeira Bênção de Deus para nós.

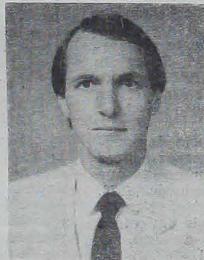
Enquanto para ele imploramos do Senhor o eterno prêmio das suas virtudes evangélicas, prometemos a nossa prece e solidariedade para com todos os irmãos na Fé.

"Dai-lhe, Senhor, a vida Eterna!"

## Executivo Polonês

MARCOS DOMAKOSKI, do primeiro time de executivos financeiros do Paraná e filho de tradicional família de descendentes de poloneses, acaba de retornar a Curitiba, depois de proferir palestra sobre o tema "Desenvolvimento Econômico Brasileiro" a convite da conceituada Universidade de Edimburgo — Grã-Bretanha.

A platéia composta de alunos do curso de Mestrado em Administração da referida Universidade tinha representantes de mais de 15 países além do staff da Universidade.



## Viagem do século à Polônia

A Sociedade União Juventus convida a todos para visitarem a Polônia de 10 de julho a 1.º de agosto de 1986 e participarem com o Grupo Folclórico Polonês União Juventus no 7.º Festival Mundial de Grupos Folclóricos Poloneses em Rzeszów.

Conheça a Polônia de Norte a Sul visitando as seguintes localidades:

- 1 — Varsóvia
- 2 — Zelazna Wola
- 3 — Pultusk
- 4 — Elblag
- 5 — Malborg
- 6 — Gdansk
- 7 — Westerplatte
- 8 — Oliwa
- 9 — Bydgoszcz
- 10 — Gniezno
- 11 — Poznan
- 12 — Pleszczykowo
- 13 — Rogalin
- 14 — Kórnik
- 15 — Czerniejewo — Lagos
- 16 — Wrocław
- 17 — Brzeg

- 18 — Opole
- 19 — Czesochowa
- 20 — Kraków
- 21 — Wieliczka
- 22 — Oświęcim
- 23 — Wadowice
- 24 — Zakopane
- 25 — Rio Dunajec
- 26 — Stary Sacz
- 27 — Nowy Sacz
- 28 — Rzeszów
- 29 — Bieszczady
- 30 — Łańcut
- 31 — Leżajsk
- 32 — Baranów
- 33 — Sandomierz

Informações e reservas de passagens na Agência de Viagens MARABATUR:

— Rua Mal. Deodoro 81 — Curitiba — conj. 1.607 — Curitiba — Fones (041) 233-1032 e 233-0984

— Promoção: Towaryswo Lączności Polónia, Linhas Aéreas Polonesas — LOT e ORBIS.

— Realização: Sociedade União Juventus.

— Coordenação: MARABATUR

## Pe. Luiz Czarnecki - Pároco

"Recebe a estola, símbolo do sacerdócio, para seres Pároco de Nossa Senhora da Anunciação, em D. Pedro II". Com essa frase e a imposição da estola, o Pe. Luiz Czarnecki assumiu todos os deveres e direitos como Pároco em D. Pedro II, paróquia composta por poloneses em sua maioria.

A data da posse foi o dia 09 de março último. Na presença de D. Ladislau Biernaski — bispo auxiliar de Curitiba — e Pe. Geraldo Valenga — Superior Provincial, oriundos da localidade, o Pe. Pedro Speri (Piti), passou o cargo de pároco ao seu sucessor. Estava presente também a mãe do Pe. Luiz que mora em Araucária, bem como outros sacerdotes, seminaristas, irmãs e grande parte dos paroquianos.

Após a solene missa de posse, foi servido um almoço de confraternização no salão paroquial. O Ambiente era de muita alegria e descontração. A tarde, houve uma partida de futebol entre o time dos



padres e seminaristas contra o time de D. Pedro II, cabendo a vitória ao D. Pedro II.

Ao Pe. Luiz Czarnecki, o tempo de sucesso e felicidade do sacerdócio Piti, agradecimentos pelo trabalho feito na paróquia. E passamos ao Senhor da Messe mais duas funções ao Sacerdócio e a vida religiosa!

Pe. Francisco Masana

Wesoly  
Ktoreg  
Tego d  
Alleluja

Kró  
Jak  
Po  
Alle

Piekiele  
Nieprzy  
Nad ne  
Alleluja

Do  
Ojco  
Pot  
Alle

Który  
Placziw  
Gdy Zb  
Alleluja

"Za  
Boż  
Wyl  
Alle

Wielkie  
Gdy Zb  
Ktoreg  
Alleluja

W DNIU  
CZYTEL  
— WES

Na cał  
cacy aut  
ców wojsk  
oraz system

W polu  
Argentina,  
tym konty  
chet 1 para  
niejsza dia  
czenia ich t  
obu narodo  
krajów świ  
dentury i b  
Francji, wo  
ciw krwawy  
tem przyszł  
dziestu lata  
powszechny

Każda  
w krajach,  
których "N  
nie kontrol  
Dyktatura  
zrodzone z  
zyjąc w luk  
skarbu pań  
nerala Som

Duvalier  
go cyklu. Pr  
go przeciw  
ganskiej pa  
dają się by  
do przynar  
tanu. Nie w  
towskie dyk  
czyzy nie za  
nie dopóki  
póki nie odz